

Jestem chora – Dorota Osińska

Nie nie palę już
Nie nie zrywam róż
Życie mi wypadło z rąk
Jestem szary kurz bezrozumny kurz
Co wciska się w Twój każdy kąt
Budzi mnie mój cień noce śmieja się
Że tam obok nie sypia nikt
Tylko w ciało me peron numer pieć
Z hukiem wjeżdża pociąg gdy wstaje świt
Znów jestem chora nieuleczalnie chora
Jak w dzień gdy mam znikła w drzwiach
A we mnie został ślepy strach sierocy strach
Znów jestem chora na Ciebie jestem chora
Wyjeżdżasz dokądś wracasz skądś
A mnie się samej kurczy świat
I ścięte drzewa rosną w krąg tak od dwóch lat
Ten trujący miód ten palący lód
Ten okrutny Bóg to Ty
A ja? sklejam twarz malowaną twarz
Co tak śmiesznie kłamie że da się żyć - dość!
Co noc co noc widzę whisky dno
Ale każda ma smak dżdżu
I znów pociągów huk a w pociągach ty
Nie to nie Ty - to wiatr bez tchu
Znów jestem chora nieuleczalnie chora
Patrz kładę się na śmierć na wznak
Bo jestem jak ten martwy ptak
Co spada w dół
Znów jestem chora na Ciebie jestem chora
Okradłeś mnie ze wszystkich słów
Okradłeś mnie ze wszystkich nut
Zabrałeś mi ten nieba ciut mój talent
Jeśli to ma trwać
Nie dam rady stac
Zawalę się jak most
Radio będzie grać a w nim tak jak kat

Ten mój własny durny głos
Co śpiewa wciąż
Że jestem chora nieuleczalnie chora
Jak w dzień gdy mama znikła w drzwiach
A we mnie został ślepy strach sierocy strach
Znów jestem chora
Na Ciebie jestem chora
Zabiłeś we mnie cały śpiew
Przelałeś ze mnie całą krew
A ja zostałam tu na dnie
Tak chora z tym sercem wciąż na torach
Czy słyszysz?
Jestem chora!!!!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych